

TISA nie może ograniczyć prawa UE do regulacji

6 lutego 2016

Umowa TISA powstaje od dawna w tajemnicy i wzbudza kontrowersje podobne jak TTIP czy TPP. Dziś Parlament Europejski zajął stanowisko wobec tego porozumienia. Są w nim pewne obiecujące elementy.

Parlament Europejski przyjął rezolucję dotyczącą międzynarodowej umowy TISA. Projekt przygotowany przez posłankę Viviane Reding został przyjęty 532 głosami za, przy 131 głosach przeciw i 36 głosach wstrzymujących się.

TISA to kontrowersyjne porozumienie, wymieniane jednym tchem obok TTIP i TPP. TISA to skrót od Trade in Services Agreement. Porozumienie ma dotyczyć liberalizacji handlu usługami takimi jak bankowość czy usługi zdrowotne. Może do niego przystąpić aż 51 krajów i są to kraje zaangażowane również w porozumienia TTIP i TPP. Dość popularna jest teoria, że TTIP, TPP i TISA to trzy porozumienia będące elementem jednego planu, którego celem jest podporządkowanie państw korporacjom.

Rozmowy TISA rozpoczęły się w marcu 2013 r. w atmosferze tajemnicy. W roku 2014 serwis Wikileaks opublikował pierwszy poufny dokument związany z porozumieniem. Kolejny wyciek miał miejsce w maju 2015 roku, a potem był jeszcze jeden w czerwcu. Ten czerwcowy wyciek był największym wyciekami Wikileaks na temat TISA. Po wyciekach pojawiły się obawy, że TISA może zagrozić neutralności internetu, wdrażaniu open source, może ograniczyć regulowanie sektora finansowego. Generalnie celem porozumienia jest zniesienie „barier regulacyjnych”, a przecież prawa konsumenckie lub antymonopolowe to również „bariery rynkowe”.

„Dziennik Internautów” pisał już o tym, że w przypadku TISA Parlament Europejski chce aktywniej wpływać na negocjacje.

Viviane Reding odpowiedzialna za przygotowanie sprawozdania już wcześniej mówiła, że w przypadku TISA udało się osiągnąć więcej przejrzystości niż w przypadku innych podobnych umów.

W przyjętej rezolucji postłowie zwrócili się do unijnych negocjatorów, aby zadbać o:

- Wzajemność przy otwieraniu rynków, ponieważ usługi w UE są już teraz bardziej otwarte na konkurencję, niż rynek usług partnerów handlowych. Chodzi szczególnie o zasady międzynarodowych przetargów publicznych w sektorach usług telekomunikacyjnych, transportowych, cyfrowych oraz finansowych.

- Ograniczenie praktyk restrykcyjnych stosowanych przez kraje trzecie przeciwko firmom z UE, takich jak wymuszona lokalizacja danych lub ograniczony udział kapitału zagranicznego.

- Mniej biurokracji uderzającej w małe i średnie przedsiębiorstwa, którym brakuje zasobów ludzkich i finansowych do poruszania się wśród przepisów międzynarodowego prawa handlowego.

- Wprowadzenie klauzuli rewizyjnej, która umożliwiłaby odstąpienie od umowy TISA, lub zmiany w zobowiązaniach dotyczących liberalizacji usługi w przypadku, gdy naruszone są standardy prawa pracy oraz społeczne.

Określono też obszary, które mają być wyłączone z negocjacji. Chodzi o...

- usługi publiczne w UE (edukacja, zdrowie, pomoc społeczna, ubezpieczenia społeczne oraz usługi audiowizualne),

- ochronę danych osobowych obywateli UE,

- przyjmowanie pracowników (UE powinna zgadzać się na przyjmowanie jedynie wysoko kwalifikowanych pracowników z krajów trzecich, na kontrakty na czas określony, ściśle

limitowany),

– prawo władz państwowych i lokalnych w UE do prawodawstwa we wspólnym interesie.

Posłowie wsparli też wniosek Chin, aby mogły się one przyłączyć do negocjacji. To ciekawe. Wcześniej serwis „Wikileaks” krytykował odrzucenie Chin i w ogóle krajów BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA) z negocjacji TISA.

Posłowie uznali też, że Komisja Europejska powinna zadbać o większą przejrzystość negocjacji.

Przyjęta przez Parlament rezolucja może napawać ostrożnym optymizmem. Obiecujące jest podkreślenie, że państwa UE chcą zachować prawo do regulowania swoich spraw. Dobre jest również zwrócenie uwagi na kwestię ochrony danych. Oczywiście porozumienie TISA musi być ciągle uważnie obserwowane i wciąż nie wszystko o nim wiadomo. Niemniej ta rezolucja wskazuje na pewien drobny postęp w zabieganiu o interesy obywateli UE.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl